

Nowy Kościół Franciszka prze do przodu

6 lutego 2017

Czytelnik TIA przysłał mi tę prośbę, na którą dzisiaj odpowiadam: „Mr Guimaraes, widzimy jak papież Franciszek stosuje różne środki by zmienić Kościół. Przestawił i potrząsnął każdą częścią struktury Kościoła. Widzę iż ma plan, ale nie widzę wytycznych. Proszę o wyjaśnienie tego czego nie mogę pojąć. Gdyby Pan mógł, uważałbym to za prawdziwe dzieło miłosierdzia. Dziękuję. PMM”

Panie PMM, z chęcią spróbuję pomóc Panu w tej prośbie. Kiedy Pan mówi, że jest zdezorientowany, to pokazuje Pan, że część planu Franciszka działa tak jak on chce.

Faktycznie, w swoim podręczniku dla partyzantów, Mao Tse-tung radzi komunistycznym wyznawcom atakować regularną armię z zaskoczenia kiedy obozuje w nocy. Jedna grupa partyzantów wściekle atakuje obóz z jednej strony, co wywołuje pobudkę całej armii, ta zajmuje stanowiska i przygotowuje się do kontrataku. Kiedy armia jest gotowa do walki, grupa partyzantów wstrzymuje atak i znika w lesie. Armia czeka, wysyła zwiadowców by poszukali wroga, ale nikogo nie znajdują. Po jakimś czasie dowódca rozkazuje armii powrót do baraków i odpoczynek. Żołnierze wracają do łóżek, i kolejna grupa partyzantów atakuje obóz z innej strony, i znowu cała armia przygotowuje się do walki. Znowu partyzanci znikają i po chwili armia idzie spać. Widzimy, że 3 ataki w ciągu nocy mogą trzymać armię w stanie niepokoju i dezorientować dowódcę o planach wroga. Taki jest cel tej taktyki. To nie jest manewr wojskowej wojny konwencjonalnej, a taktyka wojny psychologicznej.

Uważam, że Franciszek stosuje coś takiego zaskakującymi atakami jakich dokonuje od ponad 3 lat w różnych obszarach

Kościoła katolickiego. On chce niszczyć, to prawda, ale chce także dezorientować. Taka jest pierwsza część mojej odpowiedzi. Zaskoczenie tym atakiem jest częścią strategii partyzanckiej, żeby trzymać ludzi zdenerwowanych i zdezorientowanych.

W drugiej części odpowiedzi spróbuję nakreślić prawdziwy plan Franciszka. Jestem przekonany, że on bel et bien realizuje program przygotowany dla niego przez tę samą niemiecką klikę, która zarządzała Kościołem od końca pontyfikatu Pawła VI. Mam tu na myśli to, że to ten odłam wybrał i kontrolował Jana Pawła I, Jana Pawła II, Benedykta XVI i niedawno wprowadził na papieski tron Jorge Bergoglio, i mówi mu codziennie co ma robić. Ponieważ program postępowców zasadniczo był sparaliżowany do abdykacji Ratzingera, Niemcy postanowili zastąpić go argentyńską marionetką-klaunem o cechach tyrana, żeby realizować ich postępowy program.

A jaki jest ten program? Ma przekształcić papieża: z króla na prezydenta, a Kościół z monarchii na demokrację. To stoi za synodalnym Kościołem, o którym tak dużo mówi papież Bergoglio.

Wiele lat temu, ks. Edward Schillebeeckx, OP, słynny holenderski perito na II SW, przedstawił te zasady, które wydają się stanowić podstawy dla synodalnego Kościoła Franciszka: „W miarę upływu czasu, oczekuje się, że wzajemna jedność lokalnych kościołów będzie funkcjonować bardziej elastycznie, np. poprzez synod biskupów. To już wyraźnie powiedziano, że ta komunia między lokalnymi kościołami i Rzymem działa lepiej w sposób kolegialny, w przeciwieństwie do systemu przedsoborowego jednej władzy [papieskiej] przeciwnej wszystkim innym. Ta zasada kolegialno-synodalna teraz musi funkcjonować w każdym procesie komunikacji – konkretnie, na przykład, w przygotowywaniu formalnych zgromadzeń synodalnych. Chciałbym mocno podkreślić zasadę synodalną. Tu także dalej istnieje władza centralna, ale funkcjonuje na służbie i jest w pełni zintegrowana z synodalną i demokratyczną strukturą, która jest jednocześnie specyficzną strukturą Kościoła. Kiedy

centrum [papieża] oddzieli się od i postawi w opozycji do wszystkich innych, to nieuchronne będą trudności w komunikacji, i to w czasie kiedy nowe samo zrozumienie Kościoła będzie pojmować ten sam Kościół jako sakrament komunikacji międzyludzkich i dialogu. Nie trzeba mówić, że ta demokratyczna, synodalna zasada odnosi się też do najniższych warstw struktury kościelnej w każdej prowincji czy diecezji... Formuła którą przyjęła Rada Papieska tu w Holandii, na przykład, wydaje mi się być cechą tej nowej zasady synodalnej: To nie biskupi podejmują decyzje po konsultacjach z innymi, a episkopat razem ze wszystkimi wiernymi. Każdy ma czynny głos w procesie podejmowania decyzji... To jest zupełnie nowa formuła, której nie ma nigdzie w Kościele. Jeśli okaże się sukcesem. może się stać rodzajem modelu i przykładu dla innych." [1]

Innym teologiem który pokazuje zasadnicze cechy synodalnego Kościoła, o którego narzucenie walczy Bergoglio, jest Austriak ks. Ferdinand Klostermann. Rzuca więcej światła na istotę synodalności w Kościele: „Również żeby wybrać papieża, konieczne będzie znaleźć formę wyborów, która zrobi współodpowiedzialność całego Kościoła widoczną i skuteczną. Synod biskupów, albo, jak proponowano niedawno, przewodniczący konferencji biskupów, którzy na pewno będą omawiać wybór kandydatów kolegami, będzie wydawało się być dużo bardziej odpowiednim ciałem elektorskim niż obecne Kolegium Kardynałskie. Jednocześnie szef ważnych dykasterii chrześcijańskich na świecie mogą również należeć do ciała elektorskiego. I światowy sekretariat świeckich może otworzyć możliwość współpracy chrześcijan na świecie, [religijne] zakony też powinny być reprezentowane". [2]

Oto co znany postępowy teolog Gustave Thils ma do powiedzenia o nowym sposobie wyboru papieża: „Problemowi ewentualnej zmiany w wyborze papieża powinno się pozwolić by dojrzał. Zachodzące dzisiaj zmiany, odnosząc się do form rządu i ogólnego sprawowania władzy, wywoła reperkusje nawet w Kościele. Dzięki temu może być też możliwe, że pewnego dnia

papież zostanie wybrany przez zgromadzenie, które obejmuje kardynałów, biskupów, i w końcu przedstawicieli reszty kleru i ludu chrześcijańskiego”. [3]

PMM, widzi Pan, że ci teolodzy dawno temu napisali te wskazówki. Ale one dalej są niewiarygodnie „na czasie”. Szefowie kierujący rewolucją Franciszka nic nie wymyślają. Oni realizują ten sam program, który postępowcy przysięgli narzucić na Kościół żelazną pięścią niemieckiej klikki, Bergoglio jest tylko posłusznym jej marionetką-klaunem.

Mam nadzieję, że te komentarze mogą Panu pomóc.

Autorstwo: Atila Sinke Guimarães

Tłumaczenie: Ola Gordon

Źródło oryginalne: Traditioninaction.org

Źródło polskie: Wolna-Polska.pl

PRZYPISY

[1] E. Schillebeeckx, „Fundamento da autoridade na Igreja”, V.A., Cinco problemas que desafiam a Igreja hoje, Sao Paulo: Herder, 1970, pp. 42-43.

[2] F. Klostermann, „Principi per una riforma di struttura della Chiesa”, V.A., La fine della Chiesa come società perfetta, Verona: Modatori, 1968, p. 278.

[3] Alfredo Marranzini, „Summary of Gustave Thils, Choisir les Évêques? Élire le Pape?”, Paris: Lethielleux, 1970, in La Civiltà Cattolica, June 5, 1971, p. 506.